



HOMILIA KARD. ANGELO BAGNASCO

Spotkanie Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej
oraz Bractwa Najświętszego Sakramentu
Gliwice, katedra, Wielka Środa, 27.03.2024 r.

„Rozżarzony rdzeń”

Drodzy Bracia w biskupstwie,
Drodzy Bracia i Siostry w Panu!

Jestem wdzięczny Księdzu Biskupowi za możliwość przebywania z wami wokół Niego, Chrystusa jedyne Zbawiciela. „Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8). Słowami Listu do Hebrajczyków pozdrawiam Was wszystkich, Drodzy Przyjaciele, wiedząc, że w Nim jest życzenie pokoju i radości, siły i nadziei, w istocie są Nim. On nigdy się nie zmienia, tak jak nigdy nie zmienia się serce człowieka. Jeśli zmiana jest nieunikniona, wtedy to, co najlepsze, nie jest pewne: należy to oceniać odwołując się do myślenia Chrystusa, a nie świata.

Tak zwany „**transhumanizm**” stał się już faktem; ale owoce można zobaczyć na naszym zmęczonym i smutnym Zachodzie. W rzeczywistości prorocy śmierci Boga myśleli, że ogłaszają człowieka wyższego, bez Boga, ale w rzeczywistości stali się prorokami śmierci człowieka. Kiedy

człowiek chce zepchnąć Boga na margines życia i społeczeństwa, zatracą samego siebie, nie wie już, kim jest, dokąd iść, po co żyć. A społeczeństwo traci fundament sprawiedliwości i samej godności ludzkiej.

1. Czy my, chrześcijanie, możemy patrzeć obojętnie i bezczynnie? Czy możemy milczeć? Czy świeccy mogą wycofać się lub ukryć w obawie przed oceną innych zdradzając w ten sposób człowieka? To jakby zaprzedać prawdę Ewangelii za „trzydzieści srebrników”, aby uniknąć problemów społecznych.

Wiara jest darem Boga, darem, którego należy pragnąć i szukać, ale jest także życiem z Chrystusem i sądem nad światem. Nowoczesności, która staje się nieludzka, indywidualizmowi, który zaprzecza osobie jako relacji, musimy powiedzieć, aby otworzyli się na transcendencję, ponieważ bez Boga nie ma horyzontu, życie ogranicza się do najbliższej chwili, do zaspokojenia potrzeb materialnych i społeczeństwo staje się raczej sumą samotności niż wspólnotą życia i losu. Polska o tym wie, bo doświadczyła tego w trudnych i dramatycznych czasach, ale wie także, że siła ducha jest w stanie przeciwstawić się i pokonać ciężką siłę materii. Dziś, podobnie jak w innych momentach historii Europy, potrzebna jest inteligencja oświecona wiarą.

Rozpowszechniona, dominująca kultura przenika i nie oszczędza żadnego narodu: głosi subiektywizm wiedzy, wedle którego nie ma prawd uniwersalnych, a jedynie opinie i punkty widzenia. Jeśli jednak według dogmatu relatywizmu wszystko jest moralnie równoważne, wówczas zagrożone

jest człowieczeństwo człowieka i świata. Z tego powodu obowiązkiem każdego wierzącego, jak każdego zdrowo myślącego człowieka, jest bycie zaczynem w cieście, wnosząc wszędzie światło Jezusa i porządek rozumu, bez haseł, które wprowadzałyby w błąd.

2. Ale czy mamy świadomość naszych czasów? Czy mamy odwagę i zdolność reagowania z miłością i czy jesteśmy przygotowani do niezbędnej konfrontacji?

Wiara, jak powiedzieliśmy, jest darem, ale należy ją pielęgnować w zażyłości z Tym, który jest prawdą, drogą i życiem. Jest to w istocie spotkanie, które należy pogłębić, tak jak pogłębia się wiedzę o ukochanej osobie w jej wewnętrznej tajemnicy. Oto refleksja, katecheza, lektura. Doktryna nie jest rzeczą abstrakcyjną, ale jest drogą miłości, która sprawia, że wzrasta wiara, rozum, serce i świadectwo.

Ale to wszystko nie wystarczy, ponieważ wiara nie jest sumą idei, ideologią, ale jest relacją z Jezusem i domaga się tego, aby być z Nim sercem przy sercu: oto modlitwa, Eucharystia celebrowana i adorowana, oto tradycje liturgiczne, nabożeństwa naszych ojców, chwile ciszy i samotności.

Eucharystia jest łonem, z którego wypływa Kościół; jest Ciałem Chrystusa, nie jest owocem naszych idei, słów, nawet nie naszej wielkodusznej pracy, ale Chrystusa. Nie jest organizacją charytatywną: jej pomoc potrzebującym nie jest działalnością społeczną, która ma na celu odpowiadanie na potrzeby. Byłaby to godna pochwały filantropia; ale św. Paweł

mówi, że nawet gdyby oddał swój majątek i życie za innych, byłby jak pusty dzwon.

Czynienie dobra nie jest tylko działaniem etycznym, ale także religijnym, działaniem na wzór Chrystusa: czynimy dzieła miłości, ponieważ jesteśmy kochani przez Chrystusa, a On poprzez nas nadal kocha i zbawia świat.

Eucharystia jest rozżarzoną rdzenią Kościoła i życia chrześcijańskiego: poza tym rozpalonym, płonącym rdzeniem, dobro nie jest miłością ewangeliczną, ale szlachetną miłością ludzką. Jezus nie umarł ze współczucia, ale z miłości: współczucie współdzieli, miłość współdzieli i podnosi.

Drodzy Przyjaciele, patrzymy na was z sympatią i nadzieją: sympatią z powodu wielkiej historii, nadzieją, ponieważ wasza wiara pomaga nam w tej duchowej i kościelnej więzi, której źródłem i szczytem jest Boska Eucharystia. Idźmy razem także i w tej godzinie historii: ryzyko polega na tym, że ulegniemy pokusie konsumpcjonizmu i ideologii, która osłabia duszę w imię wygody. Wielka Matka Boża, tak czczona na tej ziemi, niech będzie dla nas wszystkich tarczą i przewodniczką.